

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkami »GOSĆ NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstels Ostrp. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Sylwestra i Melanii.
Jutro: Nowy Rok. Mieczysława.
Pojutrze: Makarego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 8 13 zach. 3 48.
Jutro: » » 8 13 3 50.
Pojutrze. » 8 14 3 51.

Jeszcze w ostatniej chwili

nawołujemy wszystkich ciemnych i ospałych Rodaków do zapisania »Gazety Olsztyńskiej« na nowy kwartał, gdyż numer dzisiejszy jest

ostatni
w tym kwartale.

Kto więc dotąd »Gazety Olsztyńskiej« nie zapisał niech to natychmiast uczyni.

Kalendarz ścienny

będzie dla wszystkich naszych czytelników w pierwszych dniach Nowego roku dołączony.

»Gazeta Olsztyńska« wraz z bezpłatnymi dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na 1 szty kwartał 1908 (styczeń, luty i marzec) na wszystkich pocztach 1 markę, z odnośnikiem w dom przez listowego 1 markę i 24 fen.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polsko-katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Przy schyłku roku.

Stary rok zstępuje do grobu, nowy się zbliża, a z nim znowu te same troski i kłopoty przygniatają człowieka, nie ma widoków zmiany na lepsze. A jednak nieraz ludzie sami sobie winni, jeżeli ich bieda przyma jakby w kleszczach, bo lękają się oświaty, niby żył duch święconej wody.

Często słyhać skargi rodziców na zdziwienie działy i dorastającej młodzieży, a chociaż gazety bezustannie napominają: rodzice, wychowujcie wasze dziatki po polsku i po katolicku, — to wszystkie te napomnienia skutkują, jakby rzucił groch na scianę, a to z tej prostej przyczyny, że niektórzy rodzice żadnej polsko-katolickiej gazety narodowej nie trzymają, jakby już wszystkie rozumy pozjadł. Często nawet rodzice sami przykładają rękę do złego. Niezaz, gdy syn wyszedłszy ze szkoły, zaabonuje sobie polską gazetę za oszczędzone grosze, rodzice zamiast cieszyć się z tego, wymawiają mu rozrzutność, mówiąc: Lepiej, gdybyś był za te pieniądze kupił sobie gozalki, to byłbyś przynajmniej coś poczuł, nie płacił za papier i psuł sobie oczy.

I jakże tu ma być lepiej? — A wszystko to pochodzi z braku oświaty narodowej. Wielu jeszcze niestety takich ciemnych braci, którzy wolą czas wolny przepędzać przy zieliszku lub kufelku po karczmach, aniżeli wziąć gazetę do ręki. Bo nieszczęsna natura ludzka, skłonna do wszystkiego, łatwo się przejmuje i lgnie do tego, co człowiekowi szkodzi, co go gubi i poniża, a w żaden sposób nie przyjmuje tego, co go podnieść i uszlachetnić może i co do utrwaleńia naszego stanowiska społecznego i politycznego przyczynić się może.

Prędzej znikłyby troski i kłopoty, prędzej pozbylibyśmy się biedy, gdyby lud polski więcej się garnał do oświaty, która jest łownym fundamentem dobrobytu, gdyby

ten lud nasz poczciwy przekonał się nareszcie o korzyściach, jakie mu czytanie gazet przynosi.

Dla tego też przy schyłku starego roku, a przed progiem jego następcy pozbadźmy się wszystek wymówek i gnuśności. W kim dusza polska wre, niech sobie stawi za zadanie: Przez z ciemnotą z pośród ludu polskiego! a w myśl tego niech stara się o rozszerzanie polsko-katolickich gazet narodowych, nie zapominając i o »Gazecie Olsztyńskiej«. Wtedy też stworzymy wal ochronny, o który rozbijają się wszelkie zakusy przeciwników dążących do naszego wynarodowienia. Oby przynajmniej te nadzieje ziścił rok nowy, a wtenczas z pewnością będzie nam, jeżeli nie lepiej, to przynajmniej równie i łatwiej w walce o najświętsze nasze prawa i skarby.

Ankieta Henryka Sienkiewicza o wywłaszczeniu.

Jak wiadomo Henryk Sienkiewicz podał pod ocenę znakomitych przedstawicieli kultury we wszystkich krajach pruski projekt wywłaszczenia. Publikację ich odpowiedzi, nadsyłane przez paryskie Biuro Informacyjno-prasowe Rady Narodowej, któremu wielki nasz pisarz powierzył techniczne zajęcie się ankieta, rozpoczynamy dzisiaj.

1) P. Delpech, senator i wiceprezydent senatu francuskiego, prezes stronnictwa większości parlamentarnej.

Projekt nie wywłaszczenia, ale przedłożony sejmowi pruskiemu, jest obelgą rzuconą światu cywilizowanemu. Siła może gnieść prawo, ale nie idzie przed niem nigdy. Prawo zostaje prawem. Siła jest godna szacunku jedynie pod tym warunkiem, by była służebnicą sprawiedliwości. Inaczej jest ona wstrętą, a jest nią szczególnie wtedy, gdy zwraca się przeciw części obywateli, poddanych jej opiece.

Po nad wszelkimi interesami poszczególnych jednostek i poszczególnych narodów unosi się dzisiaj opinia światu. Są sprawy, które są międzynarodowo, ogólnoludzkie.

Idea sprawiedliwości wyraża się z równą siłą na wszystkich miejscach ziemi. Jeśli prawo doznało rażącej w osobie jakiej jednostki lub jakiejś zbiorowości, wszystkie narody świadome swych wspólnych obowiązków, czują się jakby znieważonymi na swem uczestnictwie w ludzkiej rodzinie i krzyczą głośno swe oburzenie.

I to właśnie jest rysem znamienym i zaszczytnym doby obecnej.

Siła może uragać temu wielkiemu głosowi. Lecz ani władcy państw, ani ich wspólnicy nie zdołają uniknąć piętna wybijanego tym, którzy prawa ludzkie pogwałcili.

Racz przyjąć Panie...

Delpech,

senator departamentu Axiege.

2) P. Camille Bellaigue, literat i ktytyk muzyczny.

Całą myślą łączę się z Panem — wraz z Panem z całej duszy się oburzam.

3) Ks. Gayraud, deputowany Finisteru.

Zadną miarą nie mogą być nieczuły na zamachy wymierzone przeciw Polakom w królestwie pruskiem. Wszelkie sumienie chrześcijańskie w imię braterstwa ludzi w Chrystusie, wszelkie sumienie ludzkie, w imię godności obywatelskiej członków ciała społecznego i solidarności powszechnej, musi zaprotestować z oburzeniem. Nie chodzi tu o sprawę polityki wewnętrznej, do której cudzoziemcy nie mają się wtrącać. Wobec aktu despotyzmu, który grozi ludziom w ich ludzkich prawach, protest ludzkości staje się obowiązkiem dla wszystkich. A nadto, jaki to przykład gotuje kapitalizm pruski dla socyalnej demokracji, przystępując do wywłaszczenia przymusowego, tak niesprawiedliwego, tak potwornego.

Ks. Gayraud,
deputowany Finisteru.

Ważne dla kupców!

(O przedawnieniu pretensyi kupieckich).

Z końcem roku 1907 przedawnia się znowu znaczna liczba pretensyi, czemu przy dość wczesnem staraniu zapobiedz można. Przypominamy więc pokrótce prawne przepisy o przedawnieniu kupieckich pretensyi i polecamy je ku pilnemu przestrzeganiu.

Termin przedawnienia nie przy wszystkich pretensjach jest równym; zwykły czas przedawnienia wynosi podług § 195 kodeksu cywilnego 30 lat. Pretensye kupieckie tj. rzemieślników, kupców i fabrykantów, które powstały przez dostarczanie prac wszelkiego rodzaju, załatwianie obcych interesów włącznie wykładów, przedawniają się po dwóch latach, jeżeli czynność nie była wykonaną dla przedsiębiorstwa dłużnika. Także przy pretensjach, które powstały przez dostarczanie potraw i napojów w lokalach i przez zawodową sprzedaż tychże, także i przez zawodowe wydzierżawienie ruchomych przedmiotów itd. następuje przedawnienie po upływie dwóch lat.

A zatem w końcu roku bieżącego przedawniają się wszystkie w roku 1905 powstałe pretensye, które odnoszą się do stósunków wyżej podanego rodzaju.

Po czterech latach, a więc jeżeli powstały w roku 1903, przedawniają się pretensye za czynsze (włącznie sum amortyzacyjnych), komorne czynsze dzierżawne itd.

Przerwa w przedawnieniu następuje:

1) jeżeli dłużnik przyzna wierzycielowi jego pretensję (przez zwykłe ustne lub pismienne upomnienie albo wezwania do zapłacenia, przedawnienie się nie przerywa), lub jeżeli podczas okresu przedawnienia odplaci część pretensyi, albo też procenta lub da jakie zapewnienie.

2) jeżeli wierzyciel wniesie skargę o zaspokojenie lub stwierdzenie swej należności i stawi wniosek o wyrok wykonawczy (Vollstreckungsurreil).

Wniesieniu skargi równają się:

a) dostawienie nakazu zapłaty (Zalungsbefehl) w drodze upomnienia (Mahnungsverfahren);

b) zameldowanie konkursów (Forde-

- rungs-Konkurse;
 c) uznanie za ważną pretensji w procesie, od którego wyniku jest pretensja zależna.
 d) wniosek o przymusowy wyrok wykonawczy (Zwangsvollstreckung) i przedsięwzięcie czynności wykonawczej (Vollstreckungshandlung).

Sprawdzić więc należy wszelkie wierzytelności interesu podług powyżej podanych przepisów przedawnienia i nie należy ani dnia zwłóczyć ze zrobieniem potrzebnej przerwy w przedawnieniu. Jeżeli sądowe kroki są potrzebne, nie należy sprawy odkładać do końca roku. Sądy są w końcu roku po większej części pracą obciążone. Jeżeli wniosek stawia się zapóźno, nie mogą potem sądy nakazu zapłaty (Zahlungsbefehl) lub upomnienia (Mahnklage) dość wcześniej t. j. przed końcem roku dostawić. A nie stanie się to, to zamierzonego skutku się nie osiągnie. »Kupiec«. Pismo »Kupiec« gorąco polecamy naszym kupcom; niechaj sobie jak najrychlej zapiszą na poczcie. Abonament kwartalny wynosi 1 markę — abonować można na każdej poczcie.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Zapomniany przy podziałach krajów w r. 1815 zakątek, położony na granicy Prus i Belgii, nazwiskiem Moresnet, stał się teraz niemiecką posiadłością. Jest to miasteczko wraz z okolicą, obejmującą 550 hektarów ziemi. Moresnet zatem jest 10 razy większy od wyspy Helgoland, nabytej swego czasu od Anglików. Moresnet dotychczas tem się odznaczał, że administrowany był przez belgijskiego i niemieckiego komisarza, a ludność nie płaciła podatku, służyć zaś mogła w niemieckim albo belgijskim wojsku. Za ustąpienie swych praw do Moresnet, otrzymała Belgia od Niemiec pas pograniczny w okolicy Altenberg celem wyprostowania linii granicznej.

— Bawaria a ustawa o stowarzyszeniach i zebraniach. W sejmie bawarskim interpelowali centrowcy rząd w sprawie nowej ustawy, zapytując, jakie stanowisko do projektu zajął w radzie związkowej i zwracając zarazem uwagę na niebezpieczeństwo zawarte w paragrafie 7, zabraniającym obrad

LEKARZ OBLAKANYCH.

24) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

W dwa lata później poznał w jednym domu, gdzie był mile przyjmowanym, młodą nauczycielkę, Francuzkę, Joannę Tallandier, która miała za całą rodzinę, tylko starszego brata, równie jak ona biednego, ale pracowitego i dzielnego. Dziewczę było prześliczne, liczyło lat 16; pan Delariviere przekroczył już czterdziestkę, pomimo to rozkochał się do szaleństwa i z nią się ożenił. W dwa lata po ślubie przyszła na świat Edma.

Tymczasem w pięć lat po przyjściu na świat Edmy, pan Delariviere, bawiąc za interesami w Paryżu, dowiedział się od pewnego byłego agenta policyjnego, że żona jego pierwsza żyje. Ślub więc państwa Delariviere, podług ustaw francuskich był nieważnym. Gdzie jednak pierwsza jego żona bawi i co się z nią stało, dojsć było niepodobna. Pan Delariviere zmartwił się tem okrutnie. Poleciał byłemu agentowi policyjnemu, ażeby wyszedł koniecznie pobyt pierwszej jego żony.

Nasi czytelnicy zają już większą część życia państwa Delariviere w ciągu lat 17. Edma umieszczoną została na pensji we Francji, rodzice przyjeżdżali ją odwiedzać co dwa lata. Majątek bankiera coraz się więcej powiększał i wkrótce stał się kolosalnym. Eks-agent policyjny pisywał od czasu do czasu, ale nie donosił nic nowego i zawsze potrzebował pieniędzy do dalszych poszukiwań. Pan Delariviere posyłał przekazy, lubo nie miał już nadziei, aby

w innym aniżeli niemieckim języku. — Ze strony rządu odpowiedziano, że przedstawiciele Bawarii w radzie związkowej protestowali przeciwko przepisom organizującym swobodę zgromadzeń, ale bez skutku. Co się tyczy paragrafu 7, to on Bawarii nie obowiązuje, ale w każdym razie rząd, bawarski starać się jeszcze będzie o jego usunięcie.

Święcenie niedzieli.

Ustawa o odpoczynku w niedziele i święta w interesach handlowych ma być znacznie obojętna. Podług projektu już przez rządy związkowe wygotowanego mają nastąpić następujące zmiany:

Nie tylko w interesach handlowych, spółkach spożywczych i innych spółkach, ale także w otwartych składach przemysłowców i rzemieślników nie będzie wolno w niedziele i święta zatrudniać pomocników, uczni i robotników.

W niektórych, albo w ostatnich gałęziach kupiectwa i handlu, spółek spożywczych i innych zarobkujących spółek może być dozwolona praca w niedziele i święta z wyjątkiem pierwszych świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świątek na mocy zezwolenia, każdego czasu odwołałego, władzy dozorującej lub władzy gminnej, wszakże z następującymi ograniczeniami:

1) W ostatnich dwóch niedzielach przed Bożym Narodzeniem wolno zatrudniać ludzi przez 10 godzin dziennie, ale tylko do godziny 7 wieczorem:

2) w następne trzy niedziele i święta po Bożym Narodzeniu wolno będzie zatrudniać, gdzie ruch handlowy tego wymaga dziennie 6 godzin, ale tylko do godziny 4 po południu:

3) w inne niedziele i święta wolno zatrudniać ludzi 3 godziny dziennie, ale tylko do godziny 2 po południu.

I w tych przypadkach praca musi być tak rozłożona, żeby ludzie mogli być na nabożeństwie w kościele.

Zmiany te przedłoży niebawem Rada związkowa parlamentowi.

odnalazł ślady zbiegłej. Podejrzewał nawet, że może jest po prostu wyzyskiwanym przez nieuczciwego policyjanta.

Co do tego mylił się jednakże. Agent utrzymywał niustanną korespondencję z kilkoma ze swoich towarzyszy, zamieszkanymi głównie w stolicach Europy i zasłużenie pobierał swoje honoraria. Dał zresztą tego dowody, jak się o tem później przekonamy.

XVIII.

Pan Delariviere, znajdując, że majątek jego jest aż nadto już dostatecznym i chcąc użyć zasłużonego, po tylu latach niustannej pracy, wypoczynku, postanowił zlikwidować interes i powrócić do Francji, odebrać córkę z pensjonatu Saint-Maude i nie rozłączać się z nią więcej.

Termin wyjazdu został naznaczonym miejsce na jednym z wielkich statków parowych, które przewożą podróżnych pomiędzy Ameryką a Europą zostało zamówione.

Naraz, bankier otrzymał od swojego agenta list, który go wprawił w wielkie zdziwienie i ucieszył niezmiernie, donosił mu bowiem, iż pierwsza jego żona umarła przed ośmiastu laty w Rosji, dokąd się z Francji przeniosła. Fakt ten nie ulegał żadnej wątpliwości — agent donosił, że czeka na otrzymanie lada dzień legalnego aktu zejścia i że natychmiast wysła go do Nowego-Yorku.

Bankier zatelegrafował, aby mu ten dokument odesłano do Paryża, dokąd właśnie się udaje.

Ta niespodziewana wiadomość miała, ma się rozumieć, niezmierną doniosłość. Przyszłość bez chmurki, bez żadnej

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dycecyza. Pelplin. W pierwsze święto Bożego Narodzenia odprawił najprzew. ks. biskup sufragan dr. Klunder w kościele katedralnym sumę pontyfikalną; w święto św. Szczepana celebrował ks. prałat prepozyt Stengert. — Ks. Licenicyat Emil Waschinski, nauczyciel religii przy seminarjum nauczycielskiem w Wrzeszczu pod Gdańskiem, otrzymał od uniwersytetu wrocławskiego stopień doktora teologii na podstawie rozprawy o »wychowaniu i nauce w kraju niemieckich krzyżaków do r. 1525«.

Berlin. Jak wiadomo, ma na przedmieściu berlińskim i to w Schöneberg, być wybudowany kościół pod tytułem św. Elżbiety na pamiątkę 700 rocznicy jej urodzin. Ze zaś brak przygotowań i funduszków do tego, urządzono tymczasową kaplicę, którą proboszcz parafii św. Macieja ks. Dierken 19-go bm. poświęcił. Nad tą kaplicą (Kolonnenstr. 39) znajdują się mieszkania Dominikanek a pod nią ochronka. Przy tej kaplicy (Kolonnenstr. 38) mieszka jeden z kapelanów kościoła św. Macieja, ks. Grabe.

Rzym. Do »Dz. Pozn.« telegrafują z Rzymu, że mianowanie biskupa Polaka do Ameryki Północnej nastąpi w styczniu przyszłego roku.

Jerozolima. Towarzystwo Ziemi św. urządza z wiosny roku przyszłego pielgrzymkę do Jerozolimy. Wyjazd z Kolonii ma nastąpić 23 marca a powrót 14 maja. Obrana droga na Tryest naprzód do Bejrutu. Stamtąd ma się zwiedzić Damask, morze Tyberydzkie, Nazaret a stamtąd albo przez góry na Samaryę do Jerozolimy, albo na Haifa. Z Jerozolimy wycieczki do Betlehem i do Morza Martwego. Powrót nastąpi na Aleksandryę, Ateny, Smyrnę i Konstantynopol. Koszta mają wynosić około 1500 mr. Zgłoszenia przyjmuje ks. prob. L. Bichen we Viersen, nad Renem.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

czarnej plamki, zdawała się uśmiechać Maurycemu i Joannie.

Wyjeżdżali oboje przekonani, że najzupełniejsze szczęście czekało ich we Francji. Nasi czytelnicy wiedzą resztę.

Powróćmy do Melun, do pokoju w hotelu pod Wielkim Jeleniem.

— Chwała Bogu! że to sen tylko! — szepnęła Joanna po ocknięciu.

— Sen! — powtórzył Maurycy, okrywając pocałunkami ręce chorej — musiał to więc być sen bardzo straszny?

— Tak, tak, straszny... okropny! — odrzekła młoda kobieta. — Byłam obecną na własnym moim pogrzebie. Upatrywałam cię około mojej trumny, ale cię nigdzie nie widziałam. Dziecko nasze pozostało same na świecie, pozostało sierotą... opuszczoną, pozbawioną wszystkiego.

— Rozumiem twoje położenie, kochana Joanno, we śnie nie można panować nad sobą i nie można pokonywać swoich wrażeń, ale sen to był tylko, mara próżna i nic więcej. Zżyjesz, ja jestem przy tobie. Zadne niebezpieczeństwo nie grozi Edmie.

— Prawda — szepnęła Joanna. — Dzisiaj rano byłam już jednakże w wielkim niebezpieczeństwie... Jeżeli bym ja umarła.

— To niepodobna! — wykrzyknął bankier!

— Niestety! wszystko jest podobne, mój drogi.

— No, więc przypuszczając nawet tę szaloną niedorzeczność, dziecko nasze nie byłoby i tak opuszczone. Ja bym mu pozostał jeszcze.

— A gdybyś i ty umarł, cóżby się stało z Edmą?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Biuro „Straży“ i biuro Informacyjnej P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18 w podwórzu jest otwarte codzień rano od 10—1 i 4—6, w niedzielę i święta od 12—2. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań—Posen. Telefon 1640 tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, landratów i urzędników stanu, akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 30-go grudnia 1907.

Wesołego Nowego Roku

Życzymy wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom naszego pisma.

Redakcja Gazety Olsztynskiej.

— Zastrzelonego znaleziono w drugie Święto rano w sypialni swego pomieszkania majora od sztabu przy tutejszym pułku dragonów von Schoenebecka. Kula przeszła mu czaszkę. Wedle tutejszych gazet niemieckich nie chodzi tu o samobójstwo. Śledztwo w toku.

— Jak dotychczas śledztwo wykazało, został major von Schoenebeck z winy trzeciej osoby przez nieznanego zbrodniarza zamordowany. Gdy bursz jego nad ranem chciał swego pana obudzić, by się udać na polowanie, znalazł go bez duszy w sypialni na wół ubranego. Obok niego leżał nabity rewolwer, z którego jednak żadnego strzału nie oddano, tak, iż napewno twierdzić można, iż strzał śmiertelny oddany został z innej broni. To potwierdza i okoliczność, iż kaliber naboju, z którego został zastrzelony jest większy, niż ten, który znajdował się w posiadaniu zamordowanego. Podobno już aresztowano pewne o morderstwo podejrzane osoby. O wypadku tym krąży po mieście najróżniejsze wieści, których jednak z ostrożności nie powtarzamy, aż śledztwo nie zostanie ukończone. Pogrzeb zamordowanego odbył się w niedzielę po południu. Dom, w którym morderstwa dokonano, strzeżony jest przez podoficerów tutejszego pułku dragonów.

— Robotnica Marya Terlecka zatrudniona w fabryce zapalek p. Ladendorfa posra- dła swym współpracownikom rzeczy w wartości 40 m. Władze poszukują za młodą tą złodziejką, która po kradzieży znikła bez śladu. Rodzice jej, poeciwi i pracowici ludzie zmartwieni tym brudnym postępkem swej córki.

— Najkrótsze dni w roku rozpoczęły się w środę dnia 18 b. m. i trwały do wigilii dnia 24 bm. W tym czasie długość dnia wynosiła zaledwie 8 godzin. Słońce wschodziło o 7 godz. 38 minut rano, a zachodziło już o godz. 3 minut 38 po południu. Już w święto Bożego Narodzenia zaczęło dnia przybywać o 1 minutę; dnia 27 bm. przybytek wynosi dwie minuty; na Nowy Rok 5 minut.

— Talary pruskie utraciły z dniem 1go października swoją wartość i przyjmują je teraz tylko nieliczne kasy rządowe. Lecz niejedna stara babunia i niejedna deputatnik ma ich kilka odłożonych, spleśniałych, w 10 szmatach zawiniętych w skrytem miejscu na pogrzeb, lub na czarną godzinę. Szkoda byłaby, gdyby ci ludzie mieli owoc swojej ciężkiej pracy utracić. Dla tego każdy człowiek dobrej woli niech takim staruszkom zwróci uwagę, że trzeba koniecznie i to zaraz te talary wymienić na złoto lub inne pieniądze, bo po niedługim czasie każdy talar będzie miał tylko jedną markę wartości.

— »Polskie króliki«. Bocian zjawił się nagle w drodze do Polski u powracającej

wraz z mężem do domu żony robotnika polskiego. Porodziła ona w pociągu pomiędzy stacyami Anröchty i Söbberinghof pod Liopstadtem trojęta. Przypadkowo znajdujący się w pociągu kapłan katolicki ochrzcił dzieci. Podróźni urządzili składkę i obdarzyli małżeństwo znacznym datkiem.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Gronity.** Posiedziciele Weiss i Wrona z Szelałgowa nabyli od fiskusa po 90 morgi roli, którą tenże niedawno kupił od posiadziela p. Hensla.

* **Kronowo.** Robotnik-drwal Józef Biermann zatrudniony w lesie wartemborskim w obwodzie Rotwald ścinaniem drzew, został w wiliją przez upadające drzewo przgnieciony, które mu złamało lewą nogę.

* **Wartembork.** Jak corocznie tak i latoś zaniesiono w uroczystość św. Szczepana z procesją dwie przez miasto ofiarowane świece do kościoła parafialnego. Dzieje się to dla dopełnienia ślubu, jaki przed dawnymi latmi złożyli pobożni mieszkańcy naszego miasta w czasie grasującej epidemii.

* **Lengajny.** Dawniejszy oberzysta p. Klein nabył za pośrednictwem p. Wachowicza skład towarów kolonialnych z wyszynkiem w Pile (w Poznańskim) od kupca Abrahama Mojsisa za 26,000 marek.

* **Lieberga.** W pierwsze Święto utopił się w Lynie 8-letni synek wdowy Schwenzfeier w Neuhofie. Przed pół rokiem przejechał pociąg kolejowy ojca jego na śmierć.

* **Wystruć.** Wyrobnik Tuttfies z pobliskiej wioski, podchmieliwszy sobie w karczynie, udał się do domu, w drodze jednak upadł i zmarł. Nazajutrz znaleziono go nieżywego.

* **Królewiec.** Tutejszym Siostrzom Katarzynkom pozwolił rząd założyć i utrzymywać ochronkę.

* **Ejtkuny.** Z zupełnie odmrożonemi uszami i rękoma przybył dnia 20 bm. do Ejtkun prowadzący pociąg toruński, Brittkin. Nie mógł on drzwi otworzyć do swego przedziału, które zamarzły. Wskutek tego był zniewolony przebyć drogę z Stołupian do Ejtkun na stopniach wagonu przy 8 stopniach mrozu i silnym wietrze. Podczas tej piekielnej jazdy nie miał na sobie nawet płaszcza, lecz tylko lekkie urzędowe ubranie, t. zw. litewkę.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Złotów.** W tych dniach własniali się złodzieje do hiura rady sprawiedliwości dra Pink'a i rozbili tam stół i biurko. Małą jednak tylko kwotę pieniędzy zdołali zabrać.

* **Sztum.** Pomocnik malarski Dombrowski skradł swemu mistrzowi p. Wiatrowskiemu 150 m. Pan W. ponosi po części sam winę, bo wyjeżdżając z żoną do Kwidzyna, oddał mu klucze od pomieszkania swego.

* **Chełmno.** Jak już donosiliśmy, zgorzał na Rybakach dom mieszkalny właściciela Borowskiego. Podpadającym było to, że Borowskiego podczas pożaru nigdzie nie zauważono. Żona jego przypuszczała, iż zginął w płomieniach. I rzeczywiście znaleziono go na drugi dzień w gruzach zweglonego.

* **Toruń.** Pan dr. Karwat z Brodnicy, nabawiwszy się zakażenia krwi, nie wrócił dotąd jeszcze do zdrowia. W klinice tutejszej odjęto mu palec u lewej ręki.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Poznań.** Sluga podwórczy W. znalazł przed kilku dniami na ulicy mufkę, w której znajdowała się portmonetka z pieniędzmi. Uczciwy znalazca nie oglądał długo zguby, tylko biegł po ulicy i dopytywał się o właścicielkę mufki. Ostatecznie udało mu się ją odszukać. Właścicielka była niezmiernie uradowana, odzyskawszy swoją zgubę, której wcale nie była spostrzegła, a która dla niej bardzo wielką wartość miała, gdyż była pamiątką. Chcąc wynagrodzić rzetelnego znalazcę wyjęła portmonetkę z mufki i dała mu ją wraz z całą zawartością. W. uradował się niezmiernie, przekonaawszy się, iż portmonetka zawierała 60 marek, tem więcej, że żyje on w kiepskich warunkach

i jest ojcem kilkorgo dzieci. Doprawdy bardzo rzadka cnota tego rodzaju w czasach dzisiejszych.

* **Gniezno.** Gdy w nocy pewien robotnik kolejowy wszedł do baraki dla wychodźców, na tutejszym dworcu, przedstawił mu się straszny widok. Na podłodze leżał w kałuży krwi robotnik Orłowski z śmiertelnym pchańcem w szyi. O. już nie żył. Dokonano na nim morderstwa. Samobójstwo bowiem wykluczone, ponieważ przy O. nie znaleziono żadnego ostrego narzędzia. Wdrożono śledztwo. — Trzech karcjarzy oszustów aresztowała tu w pewnym lokalu policya kryminalna. Oszustów ścigano od dawna.

Z obczyzny i zagranicy.

* **Bochum.** Na rok i 7 miesięcy do mu karnego skazała izba karna byłego asystenta sądowego Karola Kesego z Herne za oszustwo, namowę do krzywoprzysięstwa i kilka innych przestępstw. Kesego uważano za prywatnego sekretarza bankiera Siekmejera z Herne, którego jak wiadomo pod zarzutem namowy do krzywoprzysięstwa aresztowano i stawieniem 200 tysięcy marek kaucyi wypuszczono na wolność. Kesse podczas swoich godzin urzędowych załatwiał głównie sprawy Siekmejera. Gdy przeciw Kessemu wytoczono śledztwo dyscyplinarne usiłował Kesse rzekomo z polecenia Siekmejera namówić świadka Vietza do zeznania fałszywego.

Rozmaitości.

Nieludzki ojciec. Górnik Barski w Janowie (G. Śląsk) kilkakroć płacił kary za zmułę szkolną swego 13-letniego syna. W środe miał znów nową karę zapłacić. To go tak rozgniewało, iż porwał laskę i w tak zbrojecki sposób począł syna okładać, że ten niebawem pod razami ojcowskimi ducha wyzionął. Matkę, która dziecku skoczyła na ratunek, kat-ojciec tak pokaleczył, że musiano ją umieścić w lazarecie. Zdziczałego synobójcę aresztowano.

Ojciec nasz przy końcu roku.

Nowego Roku witając zorzę,
Błagamy Ciebie:
Racz spojrzeć na nas, Ojciec i Boże,
Któryś jest w niekie!
Na wypalone łzami powieki,
Spuść łaski zdroje,
Święć się o Panie na wieki wieków
Święć Imię Twoje!
Obdarz nas hojnie dary świętymi
Ku Twojej chwale,
Przyjdź Twe królestwo na ziemi
Zarządzaj stałe!
Czy zła przvgoda spotka nas w drodze
Czy błysnie dola:
W niebie, na ziemi, w smutku i trwodze
Bądź Twoja wola!
Ty w miłosierdziu nieskończonem,
Spuść rosę z nieba,
Niech Twym oraczom złaknion m
Nie braknie chleba!
Odpuść nam grzechy, Zbawco jedyny,
My je wyznaje ;
Oświeć nam serca, jak bratnie winy
Odpuścić wzajem.
A gdy pokusa zwickła nas w pęta
Ducha słabego,
O niech nas Twoja moc niepojęta
Zbawi od złego.
Seweryna Duchcińska.

1908.

Pomyślnego Nowego Roku!

Szanownym Panom Odbiorcom, Przyjaciółom i Protektorom inego przedsiębiorstwa w kraju i zagranicą zvczę z głębi serca.

Pelen szecunku i poważania

J. F. J. Komenđziński.

Właściciel fabryki papierosów Wulkan w Dreźnie.

Moje bardzo tanie stałe ceny,
aż do inwentury, dnia 8 stycznia

zniżyłem o 10 procent.

Zarazem zwracam uwagę, że obecnie wyprzedaję kilka tuzinów paltotów męskich z resztek najlepszych materyi które tylko na najlepsze ubrania wedle miary przeznaczone były.

Również zwracam uwagę na wielkie korzyści własnego wykonywania.

Olsztyńska fabryka garderoby z maszyną do przykrawania.
rynek 20. J. Levy. obok p. Struwe.

Peletoty i jupy dla chłopców również z dobrych resztek znowu w zapasie.

Oblekę mężką
we wielkim wyborze poleca
Th. Zbiek, Olsztyn
ul. Lipsztacka 23, przy małym
dworcu, w domu p. G. Reitzuga.

L. Hirschfeld

poleca
maszyny do szycia sy-
stem

Schwingschiff

cena 65 m.
3 letnia gwarancya.

Wyprzedaję
towarów masy konkursowej

dawniejszego składu Bruno Frankensteina
(firma Confektionshaus Germania) w ulicy Prostej 9 już się
rozpczęła. Sprzedawać będę tymczasem następujące towary po sta-
łych, lecz znacznie niżej zakupna wyznaczonych cenach.

250 paltotów dla mężczyzn i chłopców. — 350 jupow dla me-
żczyzn i chłopców. — 500 gotowych ubrań każdej wielkości. — 800
spodni każdej długości. — 300 kamizelek sukiennych, pikowych i
jedwabnych. — 2500 kapeluszy i czapek dla mężczyzn i chłopców.

Materye na ubrania i podszewki.

Bielizna krawaty, chustki na szyję pół i cało jedwabne, szelki,
peńczochoy, rękawiczki, bielizna spódnia dla mężczyzn i kobiet,
parasole, laski, portmonetki i wiele innych rzeczy.

Najstarszy i największy
skład hurtowny w miejscu
poleca
wszelkie gatunki win, araków rumów
i koniaków
z beczki i w butelkach.
Wszelkie

likieri i esencye punszowe
tylko z pierwszych firm.

Cygara
od najtańszych do najdroższych z pierwszych fabryk.
19 gatunków szampana
najlepszych niemieckich i francuzkich
sklepów.

Richard Wichura

hurtowny handel win w Olsztynie
zał. 1885. Telefon 91.

A. Pfitzner.

Hurtowny

SKŁAD WIN

założony w roku 1859 w

Poznaniu i w Mad pod Tokajem

Znak ochr. na Stary Rynek 6. Własne winnice i sklepy.
wina mszalne. **Przysięgli dostawca win kościel.**

poleca Szanownej Publiczności bardzo korzystnie z pierw-
szej ręki, to jest wprost od producentów zakupione zna-
czne zapasy tylko czystych

win górno-węgierskich

(z gór Hegyalskich od do
a) stołowych lekkich (deszczówka) litr 1,50-2,00
b) treściwych, odstających (na przechowanie) litr 2,25-3,50
c) wysoki przetrawione i tłuste tokaje, butelka oryginalna 1/8 titr 4,00-7,00

Wyborne gatunki
win mozelskich i reńskich

wprost od właścicieli winnic zakupionych po cenach bar-
dzo przystępnych.

Wina francuskie białe i czerwone z Bordeaux.
Najlepsze znane marki krajowych i francuzkich koniaków.

Nie kupujcie
żadnego zegarka

anim niewidzieliście mój wielki cennik



na zegarki kieszonkowe, regula-
tory, budziki, łańcuszki złote, sre-
brne i niklowe, biżuterję złotą i
srebrną, instrumenta muzyczne,
wyroby skórzane, stalowe, kuchen-
ne, wycypledy, maszyny, zabawki,
perfumy, przedmioty dewocyjne,
narzędzia rzemieślnicze itd. itd.

Każdy rodak zdumieje,
gdy mój cennik zobaczy i niskie
ceny przeczyta

Proszę żądać mój polski cennik,
zawierający 4000 ilustracji, o
każdemu darmo i franco wysłać.

Adres: Hieronim Tilgner,
Berlin O., Markusstr. 3.

Moja
posiadłość

w Stanclewie wsi koło
9 km. szosą od Biskupca, 60
mórg roli, dwusieczne łąki i co-
kolwiek lasu zamierzam natych-
miast z wolnej ręki sprzedać.

Antoni Schaffrinna,
w Stanclewie
(Stanislawo bei Bischofsburg)

Cygary

100 sztuk już od 3 mk. i droższe
ruskie papierosy,
dobrą i prawdziwą kowoną
tabakę do zażywania
po cenach jak w Olsztynie u
Woythalera

tabakę do palenia
po każdej cenie.

Także polecam mój wielki skład
dobrych win w flaszkach
jak mozelskie, reńskie, prawdzi-
we węgierskie i czerwone wina
po cenach jak najtańszych

E. Draber,

Wartembork, naprzeciw ratu-
sza. Najkorzystniejsze zakupno
na wesela i inne uroczystości
dla odsprzedających.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung
„Gazeta Olsztyńska“ mit den Gratisbeilagen „Gość Niedzielny“
und „Gospodarz“ aus Allenstein für das I. Vierteljahr 1908 und
zahle an Abonnement 1 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben
escheinigt

den 1907

Kaiserl. Post

Pod redakcją Władysława Pięknego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pięknego w Olsztynie (Allenstein -Pr.).